

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską na 41. posiedzeniu Senatu w dniu 7 października 2009 r.

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Z wielkim niepokojem przeczytałam informacje, które pojawiły się w polskiej prasie pod różnymi tytułami „Haracz od życzliwości”, „Darmowa przysługa to opodatkowana korzyść”, „Podatek od życzliwości – fiskus dotyka granic absurdu”, będące wynikiem odpowiedzi katowickiej izby skarbowej na zapytanie banku czasu (grupy ludzi wzajemnie się wspierających).

Katowicka izba skarbowa, interpretując przepisy prawne, uznała, że każda darmowa przysługa jest realnym zyskiem dla tego, kto z niej skorzystał. Trzeba więc ją wycenić i zapłacić od niej podatek. Z opodatkowania zwolniona będzie tylko darmowa pomoc w rodzinie. Wynika z tego, iż opodatkowane zostaną osoby, które pomagają sobie w sprawach życia codziennego, takich jak na przykład opieka nad dzieckiem, wyprowadzanie psa, pomoc w sprzątaniu mieszkania sąsiadowi, pomoc w nauce języka angielskiego, podlanie sąsiadowi kwiatów w domu podczas jego nieobecności itp. Wobec zamiaru opodatkowania darmowej przysługi okazuje się, że już nie będzie warto pomagać sobie nawzajem, aby nie podpaść urzędowi skarbowemu.

Regulacja prawna, która dopuszcza wprowadzenie opodatkowania korzyści uzyskanej poprzez bezinteresowną, darmową przysługę, nie powinna mieć miejsca. Tak głęboka ingerencja fiskusa, przepisów prawnych w sfery życia codziennego narusza pewien porządek, zasady ludzkiej dobroci, życzliwości, godzi w stosunki społeczne, w tworzenie społeczeństwa obywatelskiego. Wprowadzenie takiego opodatkowania bardzo uderza w organizacje, fundacje, stowarzyszenia, których priorytetem jest niesienie pomocy innym, potrzebującym, oraz w obecnie modne banki czasu, grupy wzajemnie wspierających się osób, które świadczą sobie codzienne przysługi, takie jak pomoc w przygotowaniu przyjęcia, odebranie dziecka ze szkoły itp. Opodatkowanie ludzkiej życzliwości narusza prawo do dzielenia się dobrocią płynącą z serca.

W życiu nie można kierować się tylko i wyłącznie względami ekonomicznymi, finansowymi. Takie opodatkowanie negatywnie wpłynie na całe polskie społeczeństwo, na stosunki społeczne, zniweczy cenne społecznie inicjatywy, zniechęci ludzi do oferowania bezinteresownej pomocy. Taka interpretacja przepisów prawnych, dokonana przez katowicką izbę skarbową, jest bardzo niebezpieczna, gdyż pozwala na opodatkowanie praktycznie każdego zachowania, każdego przejawu ludzkiej aktywności, życzliwości, szlachetności. Bulwersujące jest również to, iż urzędy skarbowe już wiedzą, jak dokonać opodatkowania korzyści, ustalając rynkową wartość przysługi. Wyborcy kontaktujący się ze mną w tej sprawie podkreślają, iż jest absurdem wprowadzenie do porządku prawnego tak atomizujących społeczności lokalne regulacji.

W związku z tym kieruję do Pana Ministra następujące pytania. Jakie kroki Pan Minister zamierza podjąć w tej sytuacji? Co stanie się z organizacjami, stowarzyszeniami, fundacjami, bankami czasu, które nastawione są na niesienie bezinteresownej pomocy innym? Na jakich zasadach będą świadczyły swoją pomoc? Czy będą musiały zrezygnować z oferowania pomocy? Jak będzie wyglądała wycena przysługi? Nie każdą bowiem przysługę da się wycenić. Czy w tej sytuacji widzi Pan Minister możliwość rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, czy chodzi właśnie o zahamowanie tego rozwoju?

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie właściwych działań, zmierzających do zmiany przepisów prawnych, których interpretacja jednoznacznie nie pozwalałaby na opodatkowanie darmowej przysługi, tak ważnej zwłaszcza w niezamożnym społeczeństwie polskim.

Janina Fetlińska